

Głos w dyskusji o polskiej humanistyce

Szanowny Panie Prezesie,

W nawiązaniu do Pana prośby o wymienienie materiałów źródłowych, które byłyby ważne dla dalszego rozwoju badań z zakresu humanistyki, proponuję zwrócić uwagę na następujące ich rodzaje, a po części konkretne przykłady.

1. Wydawanie jak najliczniejszych indeksów (z pełnymi zestawami lokalizacji), obejmujących język spuścizny literackiej i epistolograficznej ważnych dla kultury polskiej – także dwudziestowiecznych – poetów i pisarzy. Dobra orientacja dotycząca słownictwa autorów jest wielką pomocą w różnorodnych pracach, których przedmiotem jest ich język, formy literackie ich dzieł, ich świat wartości, poglądy polityczne i społeczne – w pracach, które mogą też dotyczyć określonych środowisk i epok. Indeksy takie, zwłaszcza kiedy mają postać elektroniczną, są ogólnodostępnym źródłem bardzo wielu informacji, przydatnych historykom literatury, językoznawcom czy edytorom.

Tymczasem indeksów takich w Polsce praktycznie nie ma, bardzo nieliczne są też zespoły podejmujące systematyczne badania nad językami pisarzy. W tej sytuacji zaskakuje to, że w tym roku prośba doświadczonych i odpowiedzialnych pracowników naukowych UKSW o grant na opracowanie indeksów słownictwa idiolektów Jana Pawła II, Herberta i Szymborskiej została nie tylko odrzucona, ale też oceniona jako wyraźnie niewarta realizacji. O ile trzeba przyjąć krytyczne uwagi dotyczące niektórych szczegółowych elementów wniosku, o tyle zawarte w recenzjach opinie, że przedsięwzięcia takie nie mają charakteru naukowego i są niepotrzebne, wydają się jakimś dziwnym nieporozumieniem. Nieporozumieniem, które ma bardzo poważne konsekwencje dla prowadzenia wartościowych badań naukowych.

2. W dalszej przyszłości należałoby pokusić się o opracowanie możliwie pełnego thesaurusu polszczyzny, z uwzględnieniem całej historii jej słownictwa, z datowaniem pierwszych (a także ostatnich, w wypadku archaizmów) notowań słów i ich znaczeń. Jak przydatny w pracy naukowej może być tego rodzaju słownik, wiedzą ci, którzy korzystali w swoich badaniach z wielkiego słownika oxfordzkiego języka angielskiego.

3. Jeśli chodzi o nasze obecnie wydawane słowniki historyczne, to wiem, że ciągle kłopoty z uzyskaniem wsparcia finansowego na wydanie kolejnych tomów ma redakcja „Słownika polszczyzny XVI wieku”, dzieła ważnego dla całej naszej humanistyki historycznej. Należałoby zapewnić pomoc finansową na opracowanie całości słownika, umożliwiając w ten sposób zatrzymanie na etatach profesjonalnych pracowników.

4. W zakresie przekładów chciałabym wskazać książkę niemiecką: *Das Buch der Werte* pod redakcją Friedricha Schorlemmera (Verlagshaus Stuttgart GmbH, 1995). Zawiera ona wielki wybór tekstów z zakresu aksjologii, które byłyby bardzo przydatne dla popularyzacji problematyki wartości, ważnej jako przeciwdziałanie szerzącej się „płynnej nowoczesności”. Z tych samych względów należałoby wspierać dobrą humanistyczną literaturę popularnonaukową, udostępnianą również w internecie. Jest to bardzo ważny punkt oparcia dla młodzieży i jej wychowawców. Jestem przekonana, że podniesienie standardów poznawczych i moralnych naszego społeczeństwa jest możliwe tylko przez właściwe wychowanie i edukację młodego pokolenia. Warto więc bardziej doceniać (choćby w różnego rodzaju ankietach, sprawozdaniach, ocenach parametrycznych itp.) rzetelne prace popularnonaukowe.

5. Na zakończenie coś szczególnie obchodzącego mnie i moich współpracowników z Pracowni Słownika Języka Norwida UW: byłaby to pewność uzyskiwania w najbliższych i dalszych latach wsparcia finansowego na ulepszenie i rozbudowę słownika internetowego Norwida, a także książkowego wydania popularnej wersji tego słownika. Twórczość Norwida z jej pogłębioną myślą o sensie życia, obroną ideałów prawdy, dobra i piękna, jej „oświeconym patriotyzmem” jest niezwykle cenna dla naszej współczesności, z tych samych powodów, o których była mowa w poprzednim punkcie, dotyczącym przekładów i literatury popularnej. Wiersze Norwida, przejmujące i porywające, są jednak trudne w odbiorze. Słowniki jego idiolektu z opisem znaczeń wyrazów bardzo ułatwią odbiór ich, a także bogatych myślowo tekstów jego prozy.

Jest jeszcze jeden problem dotyczący Pracowni Norwida: nasza kartoteka (około siedmiuset tysięcy kartek), zawierająca opis wszelkich różnic między tekstem wydania Juliusza W. Gomulickiego a rękopisami lub pierwodrukami pism Norwida, mieści się w bardzo już zniszczonych, wysoko ustawionych, trudno dostępnych pudłach. Uniwersytet nie jest w stanie zafundować nam innych regałów i nowych pudeł. Podobnych kartotek jest w Polsce wiele, nie zawsze możliwe jest ich zdigitalizowanie, tymczasem ich wartość jest nie do przecenienia. Warto wspierać ich zachowanie w należyłym stanie oraz udostępnianie kolejnym pokoleniom badaczy.

Z mojej strony tylko tyle – i aż tyle...

Łączę wyrazy głębokiego szacunku
i serdeczne pozdrowienia

JADWIGA PUZYNIŃA

Warszawa, 27.09.2013